N^ro 164.

WARSZAWA.
Poniedziałek d. 20 Czerwca 1831.

Numera pojedyńcze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiéj Nr. 742 na dole.

Prenumerata w Stolicy roczna złtp. 40 — kwartalna złtp. 12 — miesięczna złtp. 5 — kwartalna po województwach złtp. 20.

GAZETA POLSKA

Sine ira et studio.

Szanowni Prenumeratorowie Gazety Polskiéj, *a mianowicie po województwach lub za granicą, dla uniknienia mogącéj nastąpić w odbieraniu przerwy, raczą się wcześnie we właściwych miejscach na następny kwartał zapisać.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Urząd Municypalny miasta stołecznego Warszawy.* W skutek reskryptu Komisyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policyi z daty 15 b. m. Nr. 4960 z Dyrekcyi Policyi i Poczt wydanego, odebrali Komjsarze Cyrk. najsurowsze polecenie czuwania, iżby nigdzie gry hazardowne cierpiane nie były, niniejszém zaś Urząd Municypalny miasta stołecznego Warszawy ostrzega wszystkich utrzymujących traktyernie, kawiarnie, bilardy, szynki i t. p., ażeby gier hazardownych w domach swych nie dozwalali, gdyż w razie przestąpienia tego zakazu, nietylko do kary prawém przepisanéj pociągnięci będą, lecz nadto konsensa dowolnego prowadzenia procederu wydane, odebrane im zostaną. — w Warszawie dnia 18 Czerwca 1831 r. Referendarz Stanu, Vice Prezydent, *Gierlicz.*

— Bióro Informacyjne i Komisowe powodowane powszechném żądaniém osób zaszczycających go swemi zleceniami, lub pisma patryotyczne kupujących, aby bióro to na dół przeniesione zostało, ma zaszczyt donieść łaskawéj publiczności, iż dogadzając temu żądaniu, o parę domów daléj przy téjże ulicy wprost pałacu Rządowego Namiestnikowskim zwanego. w pałacu Potockich pod Nr. 416, zajmować będzie od św. Jana lokal dolny dotąd przez Panią Mathieu posiadany. — *Glicksberg i Kaczanowski.*

Izba Senatorska i Izba Poselska.

Na wniosek Rządu Narodowego i po wysłuchaniu Komisyj Sejmowych, pragnąc ułatwić zrealizowanie rychlejsze kapitałów od Rządu i Instytutów Pruskich konwencyą z d. 17 (29) Maja 1830 na własność Królewstwa Polskiego nabytych, a zarazem oszczędzić skarbowi Publicznemu kosztów windykacyi i zachodów od postępowania sądowego nieodłącznych, z drngiéj zaś strony, podać dłużnikom tego rodzaju sposobność łatwiéjszego uiszczenia się z zaciągnionych przez nich zobowiązań; uchwaliły i uchwalają co następuje:

Art. 1. Rząd Narodowy upoważnionym zostaje do zawierania z dłużnikami sum konwencyą z d. 17 (29) Maja 1830 na własność Królestwa Polskiego odstąpionych, układów dobrowolnych o całkowite lub częściowe tychże sum, tudzież przypadających od nich prowizyj, spłacenie lub rozkład obojga na raty.

Art. 2. Przy zawieraniu takowych układów mocen jest Rząd Narodowy czynić dłużnikom pewne odstąpienia w przypadających od nich należnościach, o ile takowe z dobrem skarbu publicznego pogodzić się dadzą.

Art. 3. Wcelu przyspieszenia skutku niniejszéj uchwały, wezwani bydź mają dłużnicy sum po-pruskich do deklarowania się w ciągu trzech miesięcy, od dnia ogłoszenia prawa niniejszego: czyli i w jaki sposób mają zamiar weyść z Rządem w układy dobrowolne o zaspokojenie przypadających od nich należności.

Nie zgłaszający się w oznaczonym czasie będą uważani za odpadających od wszelkich dozwolić im się mogących korzyści i ułatwień; przedsięwzięte będą przeciw nim wszelkie środki realizacyi, do jakich tylko prawo wierzycieli upoważnia, nawet Rząd mocen będzie odstąpić

swoich wierzytelności na rzecz nabywców z prawami jakie mu służyły.

Art, 4. Niezwłoczne wykonanie niniejszéj uchwały poleca się Rządowi Narodowemu.

Dan w Warszawie d. 16 Czerwca 1831 r.

(Tu podpisy.)

Izba Senatorska i Izba Poselska.

Na przedstawienie Rządu Narodowego i powysłuchaniu Kommmisyj Sejmowych uchwaliły i uchwalają co następuje:

Art. 1. Tytuł własności dóbr tak nazwanych Górniczych, tudzież dóbr przez konwencyą z d. 17/29 M. 1830 r. o sumy tak zwane Bajóńskie z Rządem Pruskim zawarte nabytych, ma bydź podług przepisów postanowienia z dnia 12/24 Stycznia 1826 roku, na rzecz narodu w hypotece uregulowany.

Art. 2. Komisya Rządowa Przychodów i Skarbu przystąpi z dobrami temi do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, i zażąda na nie pożycki do wysokości prawem Sejmowem z dnia 1/13 Czerwca 1825 roku dozwolonéj.

Art. 3. Wykonanie niniejszéj uchwały poleca Rządowi Narodowemu. (Tu podpisy.)

— Pod napisem: «*O nadużyciach w stanie duchownym, prawu przeciwnych a skarbowi publicznemu szkodliwych*» ukazała się w Warszawie broszurka z 47 stronnic złożona. Autor nam niewiadomy, a jak mówią, duchowny, piękną pozyskał zaletę że piérwszy u nas w tych czasach poważył się tę delikatną materyą traktować. Nie wiemy przecież dla czego dziełka publicznie po księgarniach nie sprzedają. Jakiekolwiek jest obrobienie rzeczy, zawsze przedmiot wielce ważny, zwrócić powinien uwagę powszechną i dać innym pochop do gruntowniejszego wyjaśnienia. I dla tego tu dajemy z dziełka pomienionego wyjątki:

«Długo i bardzo długo, pod tem zabobonnem rozum znajdował się ogłuszeniem, że ponieważ księża zowią się sługami Boga i są nauczycielami religii, więc wchodzić w ich życie i czyny, ważyć ich zasługi i proporcyonalną tylko wymierzać tym zasługom nagrodę, wytykać ich w wygodzie żyjących nieczynność, praw kanonicznych czyli duchownych gwałtowne przekraczania: jest to działać w duchu libertyńskim, w duchu masońskim, w duchu antyreligijnym, w duchu bezbożnym. W gruncie atoli bezstronnéj sprawiedliwości i podług zasad miłości bliźniego, byłoby to aktem Bogu i światu najprzychylniejszym, bo zwracającym ludzi zaślepionych od łakomstwa na drogę duchownego prawa, a przeto enoty; na drogę oddalającą od grzechu a przeto sumienia (s. 5).»

«Ale któż tego chwalebnego aktu dopełnić powinien bezstronnie? powinniby Biskupi jako praw rzeczonych stróże. To pewna: lecz kiedy i biskupi przekraczają te same prawa krokiem śmiałym, gorszącym, kiedy za swoje niewielkie obowiązki aż nadto wygórowane pobierają pensye, przecież i tym obowiązkom wcale zadosyć nieczynią; więc obowiązek rzeczonego aktu spada na krajowy rząd, spada na cały naród. Tego się domaga najbardziéj czas obecny (s. 6).»

Albowiem wśród powszechnych obecnych wysileń «jeżeli rząd pragnie zaprowadzić do skarbu oszczędność a urzędy nawet cywilne z próżniaków oczyścić, jeżeli osoby stanów wszystkich żąda do właściwych każdemu karbów zwrócić: mieć ma w szafunku grosza publicznego na uwadze nie to *jak było*, ale *jak bydź powinno*; nie jakowe zwyczaje choćby i wiekami przestarzałe, ale spływające przez każdego na dobro kraju, większe lub mniejsze pożytki, większe lub mniejsze w działaniu ku tym pożytkom starania, natężenia i trudy. Zaczynać mówię tę niezbędną pracę rząd powinien od ocenienia krajowych pożytków, z osób duchownych wyższych; od miary zlewających się przez nich na cały ogół korzyści i od śledzenia razem gnuśnéj w tém wszystkiem widocznie istniejącéj stagnacyi; a obok świętości powołania wydającéj się najgorzéj (s. 7).»

«Ani tu powstawać mogące dusz samoistnych głosy: jakoby krok takowy był przeciwny religii, uwagi znajdować nie powinny najmniejszéj; bo ani Apostołowie poprzednicy Biskupów ani owi 70 Uczniowie, poprzednicy księży, nie żyli w bezczynności kosztem podatkowania i rąk cudzych, lubo ich pracami i porywającym przykładem, codzień wzrastała religia i obyczajów prawość. *Wy wiecie, iż na to wszystko, czego potrzebowałem, pracowały moje ręce* mówił ś. Paweł do wiernych. Główniejsze więc obowiązki duchowieństwa wyższego to jest: Biskupów i Kanoników wspomnieć, ich zupełne zaniedbanie wykonać, nad pożytkiem z nich dla ludu uwagę, zastanowić i daremny dla skarbu narodowego z opłat, bezczynności ciężar dać poznać: to jest pisma tego celem (s. 8).»

Biskupi jakiemi koniecznie co do swoich obowiązków bydź powinni, wykazują między innemi ustawy Zboru Trydenckiego. Z tych główniejsze przywodzi autor i tak daléj mówi: «Lecz kiedy Biskupi skrzętnie tego wszystkiego niedopełniają ani w apostolskich pracach, ani w skromności; kiedy ich lokaje zdobią się galonami złotemi a konie błyskotami srebrzonemi; kiedy jedni w swych dyecezyach nie mięszkają ciągle a drudzy nigdy; pod tym błahym pozorem cudzą zamięszkując kamienicę w stolicy, że wygodnego w dyecezyi nie mają pałacu na własność; kiedy co do opowiadania słowa bożego, jedni się ograniczają na dwukrotnem lub trzykrotnem do roku przeczytaniu ludowi z karty jakowéj homilii, a innych od lat już kilku Biskupami będących, żadne ucho jeszcze w żadnym kościele niesłyszało nauczających nigdy.... kiedy żaden nie może przyznać się do tego, aby nie już corocznie, ale raz przynajmniéj całym ciągiem swego biskupowania, całą swoją dyecezyą zwizytował i owieczki swoje jako ich pasterz w świątyni pańskiéj ujrzał. Za cóż więc możnaby zapytać, skarb publiczny z opłacanych krajowych podatków, zalicza tym z cudzéj kieszeni Panom, procent milionowi kapitału odpowiadający, to jest: 50,000 rocznie? (str. 11).»

«Dodać tu wypada, że Biskupów jest także obowiązkiem, oddających się stanowi duchownemu posuwać na stopnie kościelne, czyli ordynować albo poświęcać i w znaczniejsze uroczystości celebrować. Jeżeli zaś, jest to ich obowiązkiem; dla czegóż skarb publiczny oddzielnie znowu opłaca ich w takowych obowiązkach wyręczycieli pod imieniem *Suffraganów*, podobnych im Biskupów (s. 13)?»

«W *Konsystorzach* także winien przewodniczyć Biskup z dobranymi sobie dwoma Asesorami Kanonikami lub nie-kanonikami zwanymi Surrogatami. Nie wspominając o tém, że się i w tym drobnym obowiązku wyręczają Biskupi Substytutami czyli oficyałami i że wzmiankowane Konsystorze odbywające się raz w tydzień, czasem są złożone z osób dwóch a czasem z osoby jednéj, jak niedawno i w Warszawie, Konsystorzem metropolitalnym był szczególnie Ksiądz jeden; dla czegoż znów, wypłaca skarb publiczny na te Konsystorze po 8000 corocznie? kiedy i Biskupi i Kanonicy lub nie-kanonicy, oddzielne mają wszyscy na utrzymanie się fundusze? (s. 14).«

(Dalszy ciąg późniéj.)

— Kilku z naszych oficerów wziętych w niewolę w bitwie pod Ostrołęką zdołało ujśdź szczęśliwie z rąk nieprzyjaciela. Dowiadujemy się przez nich, że sami nawet wyżsi oficerowie moskiewscy zapewniali, iż w téj pamiętnéj bitwie całe dwie dywizye (około 15000) moskiewskiego wojska na placu poległo: a wielu z samych moskali utrzymuje, że ta bitwa 17000 ich wojska miała zniszczyć.

— Dwóch oficerów jeden nieznanego nam nazwiska z pułku 20 a drugi Wojciechowski z pułku 4 doznali wielkiéj pomocy od kilku żydów z Ostrołęki, którzy wzorowym dla swoich współwyznawców ożywieni patryotyzmem, z osobistem nawet narażeniem się, ułatwili tym dwom rycerzom ujście z niewoli i powrót w bratnie szeregi. Oby tak szlachetne i prawdziwie po polsku myślący Izraelici, znaleźli naśladowców!

Barbarzyństwo moskali.

Kapitan Wyszpolski z pułku 4 piechoty liniowéj wzięty w niewolą pod Ostrołęką został przez moskali obnażony zupełnie i kolbami przez strzaskanie czaszki okrutnie zamordowany.

— Niektórzy z naszych czytelników użalają się na brak w naszym dzienniku nowin Warszawskich. Nigdy wprawdzie nie byliśmy skorymi w udzielaniu publiczności pogłosek brukowych: bo w ich tłumie zaledwo kiedy jedno trudne do rozpoznania prawdziwe doniesienie napotkać można. Czekaliśmy zawsze, aż się sprawdzą przez ogłoszenie publiczne. Ztąd wynikło, że wiadomości w naszym dzienniku podawane, niekiedy o parę dni przez rozchodzącą się wieść bywały wyprzedzane. Chcąc ile można zaspokoić ciekawość, postanowiliśmy od dziś dnia poświęcać osobny artykuł na *pogłoski dzienne*, zostawiając rozsądkowi czytelnika ich ocenienie.

Pogłoski dzienne.

— W Toruniu dzień i noc pracują z największym pospiechem nad robieniem mundurów Moskiewskich dla wojska Pruskiego, które ma bydź wysłane na pomoc głównéj armii Moskiewskiéj.

— Pomiędzy samymi nawet Moskalami krążą najniepomyślniejsze dla nich wiadomości, i tak mówią:

Że Książe Michał jest niebezpiecznie chory i ciągle jest otoczony dwunastu lekarzami.

Że Paszkiewicz jadąc do armii, został przez powstańców schwytany: inni znowu utrzymują, że zginął w Petersburgu w pojedynku z Czerniszewem.

Że się Jenerał Sacken zastrzelił.

Że Bobrujsk, mocna twierdza dostała się w ręce patryotów Litwinów: gdzie 300 dział, 60,000 broni, z wielkiemi zapasami amunicyi, ma się znajdować na składzie. Zajęcie téj fortecy mieli ułatwić żołnierze z gwardyjskich pułków Moskieskich, osadzeni tamże za należenie do rewolucyi Petersburgskiéj w 1825 r.

— Wczoraj rozeszła się wieść o zdobyciu Siedlec. Wojsko nasze miało 8000 Moskali trupem położyć, 4000 zabrać w niewolę, 7 dział zdobyć, a 3 zdemontować.

— Książe Wirtemberg miał zostać ujęty przez Krakusów i do Zamościa dostawiony.

— W okolicach Brześcia powstańcy stoczyli korzystną walkę z nieprzyjacielem.

— Powstańcy oblegają Wilno.

Stronnictwa.

(Nadesłane.)

Wniesiona pod rozwagę Sejmujących Stanów myśl zmiany Rządu Narodowego, nie tylko dała powód do ważnych rozpraw i silnego starcia się opinij; ale przyniosła w korzyści najmocniejsze przekonanie, że stronnictwa nasze jakkolwiek mocno sobie w zdaniu przeciwne, nie tylko nie są ogólnemu dobru szkodliwe, lecz owszem ze zrzódła patryotycznych uczuć wynikając, za pożyteczne uważać się każą. — Jakoż w narodach wolnych, gdzie rząd na przyzwoitych stosunkach towarzyskich jest oparty, stronnictwa istnieć muszą, i zamiast wstrząśnienia, do ustalenia jeszcze Konstytucyi kraju służą. — Czy stronnictwa te noszą nazwiska rządowego i oppozycyjnego, czy arystokracyjnego i liberalnego, lubo utrzymują zawsze dwie przeciwne sobie zasady; każde z nich przecież z równie czystych czerpać je mogą powodów; każde z nich bowiem chociaż wspólnie z całym narodem jest przejęte równą miłością ojczyzny, równą nienawiścią tyranii, jednakże może inne i odmienne uważać środki, ku poprawie rządu, ocaleniu kraju, i utrzymaniu dlań pomyślniejszych kolei.

Skoro więc takie stronnictwa mają na celu równie cnotliwe zamiary i różnią się tylko w wyborze środków, dążenie więc ich z przeciwnych sobie przedsięwzięte punktów, obudzają starciem się swojém uwagę ludu na prawdziwy jego interes. — Stronnictwa tak działające, uważać się każą nie jak nieprzyjacielskie fakcye, na przewagę, zyski, lub wydarcie sobie łupu czyhające, ale raczéj jako stróże czuwające nad wspólném bezpieczeństwem i ratunkiem. — A gdy skutki ścierania się stronnictw w wolnych i ukonstytucyonowanych narodach są z korzyścią kraju, jak więc powstawanie ich z saméj własności kraju i składu rządu wynika, tak też rząd i kraj lękać się takowych żadnego nie mają powodu.

Wtenczas tylko stronnictwa stają się niebezpieczne, kiedy naród na klasy zbyt przywilejami od siebie się różniące będąc podzielony, widzieć musi te klasy w konfederacye się zawiązujące, i przeciw sobie walczące. — Siła ścierania się takowych stronnictw i skutki téj wewnętrznéj wojny, która całą budowę rządu i całe społeczeństwo w podstawach swoich wstrząsa, zależą jednak od charakteru narodu i stopnia różnicy jaka między uprzywilijowanemi klasami i ludem, oraz między zamożnością a ubóstwem zachodzi. — I tak we Francyi, każde działanie stronnic-

twa, każda rewolucya jest krwawym oznaczona piętnem, bo tam charakter narodu jest popędliwszy, różnica klas więcéj odznaczona, interes stronnictw mocniéj uderzający, a jak bogactwa i zbytek klas wyższych, tak ubóztwo i nędza najniższéj klasy są uderzające.

Polska przeciwnie we wszelkich swoich rewolucyach i stronnictwach, przedstawia obraz łagodniejszych wypadków: bo jak ogólny charakter narodu jest łagodny, szlachetny i cierpliwy, tak chociaż zachodziły silne stronnictw interesa i ścierania się; te jednak zawsze ogólną i wyłączną niejako Polakowi cnotę miłości ojczyzny umiarkowanemi i w niéj ukojonemi były. — Sejm czteroletni i rewolucya 3 Maja wskazują rzadki przykład znoszenia się stronnictw i dopełnienie wielkiéj zmiany w całéj podstawie towarzystwa i budowie rządu, bez najmniejszego prawie wstrząśnienia ciała narodu, bez najmniejszego krwi przelewu.

I teraźniejsze wypadki jasnym są dowodem szlachetności, ukształcenia i umiarkowania narodu Polskiego, kiedy wśród powszechnego wzburzenia umysłów i rewolucyi, żadne krwawe i gorszące nie miały miejsca zdarzenia; owszem dozwolono wspaniale oddalić się nieprzyjaciołom, zamieniono zemstę na pogardę, a jeńcom wojennym bratnią dłoń podano. — Sejm zaś z reprezentantów narodu złożony, lubo na stronnictwa podzielony, jednę tylko wystawia familię węzłem miłości ójczyzny połączoną, a zaufanie w rządzie, bohaterskie męztwo wojska i posłuszeństwo ogólne prawu, są rękojmią téj jedności, która nieprzyjaciołom naszym niezwyciężony stawi opór. J. M,

M O W A

Obywatela Rocha Choderowskiego, Członka Towarzystwa Patryotycznego miana na wyprawionym przez toż Towarzystwo obchodzie rewolucyi dnia 29 Maja r. b. w salach redutowych.

Obywatele! Cześć i chwała niech będzie tym wszystkim braciom naszym, którzy przed sześcioma miesiącami przyczynili się do oswobodzenia Polski, przez chwalebną rewolucyą. Cześć niech będzie tym wojownikom, którzy i w pierwszéj nocy powstania, i w teraźniejszych bojach rozpoczęli i prowadzą święte dzieło. Cześć ludowi Polskiemu, który i wów czas złączył się z wojskiem, i dziś krwią swoją i chudobą odkupuje przyszłą szczęśliwość Polski.

Ja obywatel tego miasta, jako jeden z rzeszy najwięcéj niegdyś przez swoich i obcych uciemiężanéj w imieniu współobywateli przyjaciół moich chce kilka słów przemówić w téj chwili, która nam przypomina oswobodzenie nasze. Do śmierci w oczach stać mi będzie noc dwudziestego dziewiątego Listopada; tak jak tkwi, w mojéj pamięci wiekopomna rewolucya Kościuszki. Kogóż to widzieliśmy na ulicach Warszawy w tym stanowczym momencie, który miał bydź albo szczęściem naszym, albo wieczną zgubą? Oto biegło z ochotą na rzeź lub zwycięztwo, przesławne nasze wojsko, biegła młodzież nie ustraszona, biegł lud z upragnieniem oczekujący swobody. Zawarły się pałace, zasklepili się samoludy, czyhając rychło przyjdzie pora: albo moskalom czołem uderzyć, albo z rewolucyi szukać podłych korzyści. Niech więc to wosko, ta młodzież, ten lud po szczęśliwie, daj Boże, skończonéj wojnie, będzie przedmiotem opieki i wdzięczności narodu; niech się nikt nie waży wywyższać nad zbawców ojczyzny: bo własnemi widzieliśmy oczyma, pod zeszłym nieszczęśliwym Rządem tych, co się tuczyli naszemi krwawemi ofiarami; widzieliśmy jak byli przez ciemiężycieli naszych głaskani, i jak się łasili za to nikczemnie, a my niebożęta albo za nasze płaczliwe skargi mordowani byliśmy, albo w kątkach łzy wylewali. Otóż do tego mowę moję obrócić chciałem, że to wojsko, my lud cośmy mu dziatki nasze oddali, i wszyscy dobrzy Rodacy, powinni téż za zasługi swoje coś od ojczyzny otrzymać. Nie żądamy skarbów, ani téż honorów, które prostota nasza śmiesznemi widzi. Mało chcemy: niech przecież w nas widzą ślepi a pyszni ludzie podobne swoje stworzenia; niech spojrzą litośnie na ten nasz bratni lud wiejski co z tak bez przykładną ochotą broni poświęceniem życia, chyba tylko swojéj nędzy i swoich udręczycieli; niech wprzyszłości od téj rewolucyi świętéj, nie będzie na ziemi naszéj pysznych Panów, mieszczan i chłopów; ale tylko poczciwi Polacy, chociaż różniący się mieniem, ale jednakowi cnotami i obywatelską równością.

TEATR ROZMAITOŚCI. — Dana będzie komedio-opera: pod tytułem: *Pełnomocnik.* — Zakończy krotofila ze śpiewkami: *Kucharki.*

— We Wtorek, dnia 21 Czerwca 1831 r. w Teatrze Narodowym na wsparcie dzieci żołnierskich, zostających pod dozorem Komitetu Opiekuńczego; danéni będzie widowisko w następnym składzie: — Artyści Teatru Narodowego, przedstawią scenę: *Rozdanie Chorągwi.* — Artyści Teatru Francuzkiego, przedstawią komedio-operę: *Obiadek z Magdusią.* — Artyści Teatru Rozmaitości przedstawią komedio-operę: *Kościuszko nad Sekwaną.* Zakończą stósowne tańce.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.